

Filip Zawada

TAM GDZIE NIE MA PRZECIĄGÓW

SCENA 1

Cela więzienna. Na środku stoi klatka z papugami. W narożniku celi siedzi skazany.

PAPUGA 2

Powiedział moja matka zawsze była psiara, ale odkąd ma kota jest kociara.

PAPUGA 1

No i?

PAPUGA 2

A później powiedział, że syn jest zawsze taki sam jak matka i, że on też był psiarem, ale chciałby kota.

PAPUGA 1

No i?

PAPUGA 2

Co ty nic nie kojarzysz? Kot lubi papugi!

PAPUGA 1

No i?

PAPUGA 2

Kot lub papugi zjadać. No i tak się składa, że my jesteśmy papugami, a on chce być jak jego matka!

PAPUGA 1

Uspokój się. Kotom niezbyt dobrze się żyje w takich miejscach jak to, więc nie sprowadzą go. Zamiast kota dadzą mu telewizor na otarcie łez.

PAPUGA 3

Ludzie mają litość dla kotów, dlatego zamiast nich dostają telewizory.

PAPUGA 1

Trzeba się z tym pogodzić, że ten mężczyzna nigdy nie będzie swoją matką. Może to smutne, ale tak pokierował swoim życiem, że mu to nie wyjdzie. Smutne, ale dosyć prawdziwe.

PAPUGA 3

... nie wyjdzie. Smutne, ale dosyć prawdziwe.

Długa pauza, którą ciężko jest przerwać. Jest niewygodna, ale jednak trwanie w niej wydaje się być bezpieczniejsze niż jej rozbicie. Przy długich pauzach zawsze powstaje pytanie kto ją ma zniszczyć i w jaki sposób ma to zrobić, tak żeby pauza została unicestwiona w prawidłowy i najmniej bolesny dla niej sposób.

PAPUGA 2

Coś tu chłodno.

PAPUGA 3

Wydaje ci się.

PAPUGA 2

Gdyby mi się wydawało to bym tego nie czuł, ale czuję.

PAPUGA 3

Przestań się mądrzyć i usiądź spokojnie.

PAPUGA 2

Sama usiądź spokojnie.

PAPUGA 3

Zrobiła bym to, gdybyś przez cały czas mnie nie potrącał.

PAPUGA 2

Coś tu chłodno.

PAPUGA 3 *mówi do lustra*

PAPUGA 3

Wydaje ci się.

PAPUGA 2

Gdyby mi się wydawało to bym tego nie czuł, ale czuję.

PAPUGA 3

Przestań się mądrzyć i usiądź spokojnie.

PAPUGA 2

Sama usiądź spokojnie.

PAPUGA 3

Zrobiła bym to, gdybyś przez cały czas mnie nie potrącał.

PAPUGA 2

Coś tu chłodno.

PAPUGA 3

Wydaje ci się.

PAPUGA 2

Gdyby mi się wydawało to bym tego nie czuł, ale czuję.

PAPUGA 3

Przestań się mądrzyć...

PAPUGA 2

i usiądź spokojnie. Sama usiądź spokojnie!

PAPUGA 3

Co ty sam ze sobą gadasz?

PAPUGA 2

A gdyby nawet, to co? To pewnie żal ci du...

PAPUGA 1

Zamknijcie się. Pierwszy dzień jest zawsze trudny.

PAPUGA 2

Dla kogo? Dla nas czy dla niego?

Pokazuje na więźnia siedzącego w celi.

PAPUGA 1

Dla nas to jest mniej trudne, bo normalne, a dla niego to nowość, więc musi się przyzwyczaić, że spędzi w tym miejscu siedem tysięcy sześćset sześćdziesiąt cztery dni.

PAPUGA 2

Siedem tysięcy sześćset sześćdziesiąt pięć dni. Każdy dzień ma znaczenie. Nawet ten który pominąłeś w swoich obliczeniach. Pewnie jest mu trudno kiedy sobie pomyśli, że każdy kolejny popapranek będzie podobny do poprzedniego.

PAPUGA 1

Nigdy nie spędzisz dnia tak samo. Inaczej będzie po dziesięciu latach, a inaczej dzień przed wyjściem. Najtrudniej będzie mu się przyzwyczaić do tego, że czas płynie dalej, a życie się zatrzymało.

PAPUGA 3

Biedaczek. Może powinnam coś dla niego zrobić. Tylko dla niego i powinno być to coś niepowtarzalnego.

PAPUGA 2

Chyba o tym nie myślisz?

PAPUGA 3

A właśnie, że myślę!

PAPUGA 3 puszcza lusterkiem zajaczkę w stronę więźnia.

PAPUGA 2

To są nasze wewnętrzne sprawy. Nie rób tego. Bardzo cię proszę. To może grozić zbyt dużą zażyłością. Opamiętaj się samico!

PAPUGA 3

Będę robiła kupę dla kogo będę chciała i nikt mnie nie będzie pouczał.

PAPUGA 2

Do tej pory robiłaś ją tylko dla nas. Nie mieszaj tego mordercy w naszą kulturę.

PAPUGA 3

Popatrz jaki jest biedny. Serce mi się kraje. Nie mogę go tak zostawić.

PAPUGA 3 podchodzi do kraty i robi kupę poza klatkę. Wraca na miejsce. Patrzy na więźnia, a dwie pozostałe papugi patrzą na nią. Nic się nie zmienia trwają w zamrożeniu.

PAPUGA 3
Nie reaguje.

PAPUGA 2
Jesteś tym zdziwiona?

PAPUGA 3
W sumie nie powinnam, ale jestem. Czyli człowieka nie jest nawet w stanie poratować coś co dostaje od serca? Dziwne zachowanie. U nas to zawsze działa.

PAPUGA 2
Mówiłem ci.

PAPUGA 3
Mówiłeś, mówiłeś.

Cisza. Zwykła, można by nawet powiedzieć, pospolita cisza. To ryzykowne stwierdzenie, bo pospolitość jest obrażą dla ciszy, ale na szczęście cisza nie obraża się na długo. Jest pogniewana tylko do momentu w którym przestaje trwać.

PAPUGA 1
Dla ludzi kupa ma inne znaczenie niż dla nas.

PAPUGA 2
Serio?

PAPUGA 1
W ludzkim rozwoju psychoseksualnym dziewczynki na początku mają penisa, ale zostaje on wydalony w postaci kupy, która ludzako go przypomina. Stąd bierze się zazdrość, że mężczyźni go mają, a kobiety nie. W ten sposób ludzie przygotowują się do życia seksualnego.

PAPUGA 2
Widzisz mówiłem ci, że nie zrozumie.

Zawraca się do PAPUGI 3

PAPUGA 3
Mówiłeś, mówiłeś.

Cisza. Po prostu cisza. Chociaż akurat ta cisza jest ciekawym zagadnieniem, bo jeżeli ktoś w niej o czymś gada to taka cisza może się kojarzyć z czymś głośnym, ale jednak jest ciszą. Co prawda nie ma ona nic wspólnego z definicją którą podaje słownik języka polskiego ponieważ według

językoznawców cisza to:

- 1. brak jakichkolwiek odgłosów, dźwięków*
- 2. stan atmosfery bez wiejącego wiatru*
- 3. wewnętrzny spokój ducha*

Nic z tych rzeczy nie znajduje się w trwającej teraz ciszy, ale jest ona ciszą. Cisza tego typu również jest dopuszczona do używania w Scrablach. Jest to cisza, która nie jest akceptowana w świecie człowieka, ale jest za to bardzo popularna w świecie papug.

PAPUGA 3

To wszystko jest strasznie smutne.

Przez scenę przechodzi czarny kot. Ani papugi, ani więźni go nie zauważają.

SCENA 2

PAPUGA 2

Za co on właściwie siedzi?

PAPUGA 1

Zamordował sześćdziesięciu ludzi.

PAPUGA 2

Sześćdziesiąt to wcale nie jest tak dużo.

PAPUGA 1

To zależy z jakiej perspektywy popatrzeć. Jeżeli spojrzysz na to z punktu widzenia rodzin zabitych to są straty kolosalne, a jeżeli z perspektywy osób, które oglądają tragedie w wiadomościach to trochę mniejsze.

PAPUGA 2

Są tacy którzy pozabijali dużo więcej ludzi, a jednak tu nie siedzą. Nie dziwi cię to?

PAPUGA 1

Nie. Tak po prostu wygląda ludzka sprawiedliwość.

PAPUGA 2

Zresztą co mnie obchodzą ludzie. Naszych braci i sióstr zabija się dużo więcej i nikt specjalnie nad nami nie płacze. Co więcej robi się to bezmyślnie, bo takich jak my nawet się nie je. Czyste marnotrawstwo. Nie znoszę kiedy coś się marnuje. Zabijasz to przynajmniej zjadaj.

PAPUGA 3

Ale ludzie też nie zjadają trupów innych ludzi.

PAPUGA 2

Czyli jest to jeszcze większe marnotrawstwo, bo ludzie są więksi. Można to nawet przeliczyć. Jeżeli papuga taka jak my waży czterdzieści gramów, a średniej wielkości człowiek osiemdziesiąt kilogramów to ludzie zabijając się nawzajem marnotrawią... Jeden kilogram to tysiąc gram. Tysiąc gram razy osiemdziesiąt, to akurat proste, to osiemdziesiąt tysięcy i to podzielić na czterdzieści to okazuje się, że zabijając człowieka i nie jedząc go marnują dwa tysiące razy więcej niż zabijając papugę. Z tego wynika, że człowiek potrafi być nielogiczny i zmarnować...

PAPUGA 1

Daj już spokój. Przecież to nieludzkie tak paplać i paplać.

PAPUGA 2

Mam wrażenie, że o tym trzeba mówić i to głośno. Codziennie na planecie ziemia marnują się tony jedzenia. Ludzie marnują przestrzeń, którą można wypełnić czymś żywym i wypełniają martwym betonem. Marnuje się czas, życie i pieniądze. Marnowanie stało się stylem życia. Trzeba temu zapobiec! Przecież jest szansa, że można coś jeszcze uratować. Jeszcze nie wszystko jest wypełnione kostką brukową. Stańmy w obronie leśnych ścieżek, stańmy w obronie błota i kałuż, których jest coraz mniej. Weźmy się w garść i krzyczmy! Ale lepiej weźmy...

PAPUGA 1

Uspokój się, bo się spocisz.

PAPUGA 2

Sam się spocisz! Może trzymasz ich stronę? Tych... tych wszystko marnujących zasrańców!
Zastanów się!

Skanduje

Nie brukować! Nie brukować! Kto nie skacze jest za...

SCENA 3

PAPUGA 2

Ciiiiiii. Słyszycie to? Skowronek.

PAPUGA 3

Skurwiel, jak on potrafi śpiewać.

PAPUGA 1

Naukowcy wyliczyli, że po takich ćwierkach, świstach, kwiliach, pimpilitach czy jak zwał tak zwał, po pięciu minutach śpiewu skowronek zużywa tyle energii, że powinien padać martwy, a on trzydzieści minut tak może.

PAPUGA 3

Co z tego wynika?

PAPUGA 2

Że naukowcy niewiele wiedzą?

PAPUGA 1

Nie dziwi was to, że umiemy nauczyć się mówić wyrazy po ludzku, a nie potrafimy nauczyć się od ptaków jak śpiewać. Przecież to powinno być nam bliższe, bo to część naszej natury. Jak to możliwe? Co jest z nami nie tak?

PAPUGA 2

Wszystko jest z nami w porządku. Dlatego, że nie umiemy śpiewać tylko mówić siedzimy w klatce. Niewiele ptaków czeka taki zaszczyt.

PAPUGA 3

Co w tym zaszczytnego?

PAPUGA 1

Te zaszczyty to przereklamowana sprawa. Wiecie, że największe hołdy w naszym kraju zbiera orzeł bielik. Na każdej złotówce jest jego podobizna no i oczywiście jest godłem państwa. Ale tak naprawdę jest to kuzyn Kani Rudej i do orła mu daleko. Żeby naród nie był zawstydzony tym, że takiego parchatego ptaka ma w godle to ci niby naukowcy wynaleźli specjalnie dla niego nowy rodzaj i teraz jest orłanem.

PAPUGA 3

Czym kurwa? Orłanem?

PAPUGA 1

Orłanem.

PAPUGA 3

Orłanem?

PAPUGA 1

Orłanem.

PAPUGA 2

Lepiej o tym nie mówić. To są ściśle tajne naukowe bzdury. Jeżeli się ujawnisz z taką wiedzą to cię wyśmieją, a później zlinczą.

PAPUGA 3

Ciebie zlinczą?

PAPUGA 2

Co ty zdurniałaś? Ja mam to w dupie. Ludzie ludzi zlinczą. I to za co. Za wiedzę którą tak bardzo szanują.

PAPUGA 3

Jak to?

PAPUGA 2

Normalnie. Spalą cię na stosie, albo ukamienują, w najlepszym wypadku powieszą na krzyżu, ale wtedy przynajmniej masz szansę stać się kimś sławnym. Nieważne. Wyobraź sobie. U ludzi jest tak, że kiedy obrazisz czyjeś przekonania to obrażony od razu staje się kimś innym. Z pyłku na wietrze staje się... burzą piaskową. Jeżeli godłem obrażanego i jednocześnie jego dumą jest orzeł to spróbuj powiedzieć prawdę, że to kania i to do tego RUDA!

PAPUGA 3

To niemożliwe, żeby ludzie zabijali się za ptaki. Było by to tak samo absurdalne jakbyśmy my zabijali się za... no nie wiem za co...

PAPUGA 2

Za dziki na przykład.

PAPUGA 3

No właśnie na przykład za dziki.

PAPUGA 1

O czym wy właściwie gadacie?

PAPUGA 3

O ludziach.

PAPUGA 2

O dzikach.

PAPUGA 1

Same nie wiecie o czym mówicie, a można by tak przyjemnie spędzić czas i posłuchać skowronich piosenek.

PAPUGA 2

Przecież ty też gadałeś.

PAPUGA 1

Gadałem, ale w odpowiednim momencie skończyłem.

PAPUGA 3

Od razu w odpowiednim. A skąd wiadomo, że to był akurat ten odpowiedni moment?

PAPUGA 2

Zaraz, zaraz. Czyli chcesz powiedzieć, że my jesteśmy nieodpowiednie? Tylko ty jesteś w sam raz?

PAPUGA 1

Oczywiście, że nie chciałem tego powiedzieć tylko...

Więzień wstaje i podchodzi do klatki. Głaszcze po głowie PAPUGĘ 3. Jednak nie jest to jednoznaczne głaskanie, bo wygląda ono tak jakby chciał ją udusić. Ptaki uspokajają się. W ciszy słyhać śpiew skowronka.

PAPUGA 1

Jak dobrze, że jest nas troje.

PAPUGA 2

Przecież i tak nie dalibyśmy mu rady. Ten psychopata mógłby nas zgnieść jedną ręką.

PAPUGA 3

On by tego nigdy nie zrobił jest taki delikatny.

Nie zwracają uwagi na wyraźnie rozanieloną PAPUGĘ 3.

PAPUGA 1

Chciałbym ci zwrócić uwagę, że określenie kogoś mianem psychopata jest piętnujące, obraźliwe i może wyrządzać psychiczną krzywdę, która może się odbić na całym jego przyszłym życiu.

PAPUGA 2

To jak mam do niego mówić?

PAPUGA 1

Inaczej. Ale wracając do sprawy ten psychopata, jak go nazywasz, najpierw się zastanowi, a później zrobi. Tak na marginesie powiem wam, że ta obraźliwa nazwa psychopata wzięła się z greckiego gdzie człon psycho oznacza myśleć, a pata oznacza robić. Ale wracając do rzeczy. Wyobraźcie sobie sytuację, w której tylko jedna z nas by mu towarzyszyła. Taką samotną papugę obstarwił by od razu w roli ofiary. To jest znany schemat. Tysiąc razy to przetestował w życiu. To są podstawy psychopatologii. Setki razy chciał zabić ojca, który zostawił jego matkę. Miliony razy jako dziecko zabijał tę pustkę po nim. Zabijał ją przez sen i w przedszkolu. Jego koledzy z najmłodszej grupy muchomorków byli dla niego niczym. Dlatego ich bił, bo czuł, że to oni są jego ojcem. Widzę, że to nie jest dla was jasne. Trudno. Zostawmy to i do brzegu. Gdyby było nas dwie sprawa była by równie prosta. Jedna z nas była by dobrą, a druga złą. Na jednej mógłby się wyżywać, a u drugiej wypłakać.

PAPUGA 2

I tak byłby to lepszy układ, bo szansa przeżycia zwiększyła by się o pięćdziesiąt procent.

PAPUGA 1

Ale tylko na chwilę. Do momentu kiedy tej złej części by nie załatwił. Wtedy została by jedna papuga i sytuacja stała by się taka sama jak w przykładzie, który podałem wcześniej.

PAPUGA 2

Jednak...

PAPUGA 1

Jednak jesteśmy w idealnej sytuacji, bo jest nas troje. Pojawia się ten trzeci niebezpieczny, bo niezrozumiały element. Element obserwujący i rozbijający wszystkie znane mu schematy. Kim on może być? Nie jest ani dobry, ani zły. Nie jest ani ofiarą, ani katem. Ani kółkiem, ani kwadratem.

PAPUGA 2

Ani ofiarą ani katem, ani kółkiem ani kwadratem. Ładnie się rymuje.

PAPUGA 1

Po za tym trójka jest dla ludzi cyfrą boską, co też w którymś momencie może stać się istotne, bo większość ludzkich, powtarzam, ludzkich niezdrowych fiksacji wiąże się z religią.

PAPUGA 2

My to potrafimy się ustawić. Jesteśmy jak trzech muszkieterów bez D'Artagnana. no i oczywiście jedną samica zamiast mężczyzny. Jest nas tyle ile wystarczy, żeby w Polsce zdobyć karierę muzyczną. Szatan trzy razy kusił Boga, gdzie trzech, czterech siedzie, bez grzechu śmiertelnego pewnie tam nie będzie. Można też pracować za trzech.

PAPUGA 1

I pleść trzy po trzy. Uspokój się, bo jak zejdziesz na zawał... wtedy jak sam rozumiesz nasza sytuacja radykalnie by się zmieniła. Teraz musimy żyć razem. Musimy tak samo się zużywać, żeby umrzeć w tym samym momencie. Dobrze by było, żebyśmy tyle samo się gimnastykowali, tyle samo jedli i tyle samo się stresowali. Rozumiesz? To jest nasza jedyna szansa na przetrwanie!

PAPUGA 2

O mój Boże ty też się uspokój! Bo wiesz co...

PAPUGA 3

Czy wy musicie być tacy podejrzliwi. Nie łatwiej by było kochać?

PAPUGA 2

Kochać psycho... człowieka. Czy cię pogięło?

PAPUGA 3

Miłość nie wybiera.

PAPUGA 2

Ale ty możesz ją wybrać. Otrząśnij się kretyńko!

PAPUGA 1 *do siebie samej. Wyraźnie zdenerwowana.*

Świat narodził się z samopodobieństwa. To była energia, która spowodowała wielki wybuch. Jeden

neutron patrząc na drugi neutron czyli upraszczając patrząc na samego siebie jako kogoś innego, wyzwolił taką ilość energii, która poruszyła tym wszystkim czego nie było. Wspólnota podobieństw stworzyła wszechświat. Można to łatwo wyliczyć. Jeżeli weźmiemy jeden i sto ser i to wszystko odniesiemy do tego co widzimy to wydaje się to logiczne. Dlaczego nikt na to nie wpadł do tej pory. Przecież to proste. Cholera, a może to nie jest takie proste? Może tylko ja to rozumiem. A jeżeli logika służy tylko jednej osobie to nie jest logiką tylko marginesem błędu. Czyli.. lepiej żebyśmy siedział cicho. A jeżeli nie będę mógł się opanować i będę musiał coś powiedzieć, to lepiej żebyśmy mówił trochę mniej niż zwykle. Samopoznanie. Jakże to ważne żeby wiedzieć o sobie więcej niż inni. Trochę mi ulżyło. A skoro mi ulżyło to muszę spowodować, żeby i im zrobiło się lżej. W końcu musimy umrzeć w tym samym momencie.

Papugi siedzą na żerdzi i ruszają się w identyczny sposób.

SCENA 4

PAPUGA 1

Zostaw ją ona jest chora. Nie dotykaj jej.

Papuga 2 odskakuje przerażona. Wiezień jest zaciekawiony sytuacją. Podchodzi do klatki jednak jego zamiary nie są jasne. Staje zbyt blisko PAPUGI 1 i patrzy się na nią. Zbyttnia bliskość w obserwowaniu będzie im towarzyszyła do końca tej sceny. PAPUGA 1 nie zwraca na niego uwagi.

PAPUGA 2

Na co?

PAPUGA 1

To jest choroba odludzka.

PAPUGA 2

Czyli co to jest?

PAPUGA 1

To odwrotność choroby odzwierzęcej.

PAPUGA 2

Czyli?

PAPUGA 1

Czyli, że zaraza nie idzie w tą stronę, która jest dla nas korzystna.

PAPUGA 2

Skąd ty to wszystko wiesz?

PAPUGA 1

Z niejednego pieca się jadło chleb.

PAPUGA 3

Chodźcie kochani do mnie. Przytulcie mnie. Najlepiej przytulcie mnie obydwaj.

PAPUGA 3 jest wyraźnie rozhamowana seksualnie.

PAPUGA 2

Rzeczywiście jej odbiło. Odpierdol się od nas! Nie zbliżaj się! Jak to się kurwa przenosi?

PAPUGA 1

Drogą kropelkową.

PAPUGA 2

Czyli, że przez gadanie? Cholera przecież tutaj nie ma gdzie uciekać przed jej gładzeniem!

PAPUGA 1

Tak to zwykle jest w klatce.

PAPUGA 2

Odczep się zaraz! A ty co tak spokojnie stoisz. Nie poddawaj się. Walczmy z nią. Może ją zakatrupimy. Albo przynajmniej wyrwiemy jej język, żeby przestała gadać. Kto tak to stworzył, że podczas gadania się pluje. Weź jej coś powiedz, ale tak, żeby nie odpowiadała! Rusz się do jasnej Anielki!

PAPUGA 1

Kiedy stoję spokojnie i nie ulegam emocjom przynajmniej wiem co się ze mną stanie. W takich emocjach nigdy nie wiadomo co się zrobi. On też to morderstwo w takim afekcie popełnił.

PAPUGA 2

Co ty jesteś jak jakiś mnich zen, że niczego się nie boisz?

PAPUGA 1

Nic nie mogę na to poradzić, więc się tym nie stresuje. Stres osłabia organizm i łatwiej o infekcję, a od infekcji prosta droga do choroby, a od choroby do śmierci.

PAPUGA 2

Co ty gadasz? Cholera to jak ja mam się teraz uspokoić? Nie dotykaj mnie i nie chuchaj na moją szyję! Idź do niego. Zobacz jaki jest spokojny. Na pewno wolisz takich spokojniejszych, a nie takich rozhisteryzowanych jak ja. Na powiedz jej coś!

PAPUGA 1

Chodź do mnie kochanie.

PAPUGA 3 podbiega zachwycona propozycją. Zaczynają spółkować.

PAPUGA 2

Cholera teraz obydwójce to będziecie mieli. Tylko ja zostanę w tej klatce z jakimiś odludzkimi zarazkami.

PAPUGA 1 zapinając rozporek.

PAPUGA 1

Uspokój się nikt nie będzie nic miał. Ściemniałem. Nie ma takiej choroby.

PAPUGA 2

I tak ją bezczelnie wykorzystaleś? A moja kolej gdzie? Gdzie sprawiedliwość? Przecież nasze prawo jest doskonalsze od ludzkiego.

Podbiega do PAPUGI 3 i próbuje ją dosiąść, ale ta jest zmęczona seksem. Odgania napalonego amanta.

PAPUGA 2

Zawsze mnie omija co najlepsze.

Cisza o odpowiedniej długości dopasowanej do tego, żeby złość zdążyła się zmieszać z rozsądkiem. Powtórzę to jest cisza o długości dopasowanej do tego, żeby złość zdążyła się zmieszać z rozsądkiem.

PAPUGA 2

I tak ją bezczelnie wykorzystałeś? A moja kolej gdzie? Gdzie sprawiedliwość? Przecież nasze prawo jest doskonalsze od ludzkiego.

Podbiega do PAPUGI 3 i próbuje ją dosięść, ale ta jest zmęczona seksem. Nie daje się i odgania napalonego amanta.

PAPUGA 2

Cholera zawsze mnie omija co najlepsze. I tak ją bezczelnie wykorzystałeś? A moja kolej gdzie? Gdzie sprawiedliwość? Przecież nasze prawo jest doskonalsze od ludzkiego.

Podbiega do PAPUGI 3 i próbuje ją dosięść, ale ta jest zmęczona seksem. Nie daje się i odgania napalonego amanta. Zaczyna przeglądać się w lustrze.

PAPUGA 2

Po raz kolejny omija mnie to co najlepsze.

PAPUGA 1

Wiesz w klatce nie jest tak jak na wolności. Tu liczy się cwaniactwo nie inteligencja.

PAPUGA 1 poprawia okulary. Więzień odchodzi na pryczę. Jego zachowanie jest bardzo biegunowe. Z jednej strony wydaje się być bardzo agresywny, a z drugiej bardzo szybko zapada się wewnątrz siebie. Nie ma w nim stanów przejściowych. Jest albo czarny, albo biały. Nigdy szary.

PAPUGA 2 do samej siebie

Chciałem być sobą to mnie ominęło to co najlepsze. Nie chciałem być sobą to się męczyłem. Co więcej, kiedy chciałem być kimś innym, to w pewnym sensie omijałem siebie. Omijanie. Ciekawy sposób na życie. Włączasz kierunkowskaz i dajesz jak najszybciej do przodu, żeby nie mieć przed sobą czegoś na co tak naprawdę los cię wystawił. Czasami jest to zawalidroga, ale dzięki niemu możesz poznać siebie. Brzmi jak mądrość z klasztoru Shaolin? Bo to jest mądrość właśnie z tego klasztoru. Tylko czy ja jestem mnichem żeby przestrzegać tych mądrości. Chcę omijać żeby mieć coś lepszego z życia, a nie kolejnego zawalidroge. Swoją drogą wszyscy ci którzy są wyprzedzani są zawalidrogami. Lubię proste życie, w którym jest podział tylko na dwie kategorie, ślamazarnych którzy wyprzedzając stają się dynamicznymi i wyprzedzającymi, którzy też czasami są ślamazarami kiedy ich ktoś wyprzedza. Mówię o samochodach, bo wiadomo, że ci którzy mają małe kuśki to jeżdżą wielkimi samochodami. Ja też bym takim jeździł gdybym miał prawo jazdy. Tak mam małego, ale skoro wszystko można nadrobić samochodem to dlaczego nie spróbować. Ci w wielkich limuzynach zawsze są obśmiewani przez tych którzy jadą Nissanem Mikrą. Dlaczego ludzie to robią? Przecież to sprawiedliwe. Ktoś ma małego i ma dużego, a ktoś ma dużego i ma małego. Jeden plus dwa równa się trzy. I dwa plus jeden też jest trzy. Przez tyle lat ludzie uczą się matematyki, a później z niej nie korzystają. Typowo człowiecze podejście do życia. Ale ja o ludziach gadam, a przecież miałem coś o sobie opowiedzieć. Miałem powiedzieć, że chciałem być sobą, a ominęło mnie to co najlepsze. A kiedy nie chciałem być sobą to się męczyłem. Co więcej kiedy chciałem być kimś innym to w pewnym sensie... itd. itd

SCENA 5

PAPUGA 3

Chłopcy, a właściwie dlaczego my na siebie nie mówimy po nazwiskach? Tylko cały czas tak bezosobowo.

PAPUGA 2

A co mamy do siebie mówić tak jak nas nazwał ten... człowiek.

Wskazuje skrzydłem na skazanego, który stoi przy ścianie i zaznacza kreski symbolizujące upływ czasu. Robi siedem kresek i je przekreśla.

PAPUGA 3

Możemy tak zrobić. Tylko żeby było jakoś milej moglibyśmy to zdrabniać. Na przykład na ciebie mówiłabym mój Stalinku, a do ciebie Castrusiu.

PAPUGA 1

Castrusiu? To nie brzmi dobrze. Po za tym ja nie mam nic wspólnego z Kubą. Nie palę też cygar i nie mam nic wspólnego z tym człowiekiem. Więc jak dla mnie lepiej jest jeżeli mówimy do siebie per ty. A jak się wołamy to per Eeeee!

PAPUGA 2

A my do ciebie jak mielibyśmy mówić? Mao Zedonguniu. Przecież to kretyńskie szczególnie, że z tego co się orientuję Mao był mężczyzną. Dostałaś to przezwisko tylko dlatego, że jak twierdzi nasz... współlokator nie było kobiet bohaterek. Joanna d'Arc, Emila Plater czy Margarita Neri podobno nie istniały. To tylko wymysł mężczyzn którzy mieli nierówno pod sufitem, a wiadomo, że jak mężczyzna ma nierówno pod sufitem to już naprawdę jest to wielka nierówność. Kobiety podobno mają inną nierówność - bardziej równą. Po za tym jakieś dziwne zachcianki cię nachodzą. Zmieniłaś się.

PAPUGA 3

Może chciałeś powiedzieć, że przytyłam?

PAPUGA 2

Nigdy w życiu bym tego nie powiedział nawet wtedy gdyby to była prawda. To jedyna prawda do której nigdy bym się nie przyznał.

PAPUGA 3

Dziękuję. Jesteś kochany.

PAPUGA 2

Ale chyba trochę mniej niż on.

Wskazuje na PAPUGĘ 1.

PAPUGA 3

Nie bocz się, bo ci wszystkie piórka wypadną. Wiesz, że stres ci szkodzi.

PAPUGA 2

Jak wszystkim.

PAPUGA 3

Ale tobie bardziej, bo dźwigasz również i nasz ciężar istnienia. Ja to ty, ty to ja, my to ty, ty to ty, my to my. Rozumiesz? Twój stres jest naszym stresem. Więc proszę uważaj na siebie.

PAPUGA 1

A tak na marginesie Stalinku nie jesteś głodny?

PAPUGA 2

Z ust mi to wyjąłeś Castrusiu. No to wołamy.

Wszystkie krzyczą sprawiedliwość, sprawiedliwość. Na co reaguje skazany i dosypuje im jedzenia.

PAPUGA 1

Widzicie dobrze jest znać języki. Nawet jeżeli są obce pod względem emocjonalnym i gatunkowym.

Wszystkie jedzą zachwycone sobą.

PAPUGA 2

Sprawiedliwość! Sprawiedliwość!

Więzień podchodzi i nasypuje jeszcze trochę jedzenia. Papugi spoglądają na siebie z zadowoleniem. Więzień siada na krześle.

PAPUGA 2

Sprawiedliwość! Sprawiedliwość!

Więzień podchodzi i nasypuje jeszcze trochę jedzenia. Papugi spoglądają na siebie z zadowoleniem. Więzień siada na krześle.

PAPUGA 2

Sprawiedliwość! Sprawiedliwość!

Więzień podchodzi i nasypuje jeszcze trochę jedzenia. Papugi spoglądają na siebie z zadowoleniem. Więzień siada na krześle.

PAPUGA 2

Sprawiedliwość! Sprawiedliwość!

Więzień podchodzi i nasypuje jeszcze trochę jedzenia. Papugi spoglądają na siebie z zadowoleniem. Więzień siada na krześle.

Cisza.

Cisza.

Cisza.

Cisza.

Cisza.

SCENA 6

PAPUGA 3

Zobacz jaki jest powtarzalny.

PAPUGA 2

Nie zwracaj na niego uwagi. To go koi.

Więzień nadal rysuje kreski. Nie mieszczą się już na ścianie, więc zaczyna rysować je na podłodze.

PAPUGA 1

To nie wygląda na spokój. To go wkurza, bo wie, że od tej powtarzalności dostanie Alzheimera, bo mniej kombinuje. Oczywiście ma w głowie myśli typu jak stąd się wydostać albo jak zrobić przewrót siedząc w więzieniu, albo jak wyjdę to zrobię rewolucję i świat będzie lepszy. Ale to wszystko to wtórne pomysły. One nie zatrzymują choroby. Nie ma w nich nic twórczego. Na jego miejscu każdy myślałby tak samo. Powtarzalność spowoduje, że przestanie być sobą. Najpierw zacznie zapominać do czego służą różne przedmioty, później zapomni imiona swoich rodziców, a na końcu zapomni o wszystkich swoich ofiarach. Innemu człowiekowi z taką historią przyniosło by to ulgę, taka choroba mogłaby wyleczyć tego kto czuje się winny, ale nie jego.

Więzień podchodzi do klatki i rysuje kreski na czole PAPUGI 1. Groza. Patrzy jej prosto w oczy. Wszystko na chwilę zamiera. Po chwili znowu wraca do mechanicznego stawiania kresek gdzie popadnie.

PAPUGA 3

Co ty za okropności opowiadasz? Tylko nas straszysz tym za przeproszeniem pierdoleniem. Wcale tak nie jest. Powtarzalność jest uzdrawiająca. Dzięki niej można zobaczyć siebie z wczoraj, bo skoro robisz to samo to tak jakbyś mijał siebie z przeszłości. Ja tak czuję i tak mi podpowiada moja intuicja. Po za tym dzięki powtarzalności mogę się do niego przyzwyczaić i go polubić. Zobacz za chwilę wstanie i zacznie myć ręce. Zawsze to robi piętnaście minut przed śniadaniem, a później dopóki nie dostanie miski trzyma je w górze tak żeby nic nie dotknąć. Higiena, higiena, higiena. Często to powtarza. Chyba nauczę się tego słowa. Ładnie brzmi. Takie jest tam twarde hi i takie miękkie giena. Na takim miłym wydechu się to giena mówi. Giena, giena. Spróbujcie jakie to przyjemne.

PAPUGA 2

To w twoim stylu. Powtarzać coś czego nie rozumiesz.

PAPUGA 3

W twoim też!

PAPUGA 1

Ma rację. To jest w naszej naturze. Jest też w jego naturze, ale ludzie myślą, że są wspanialszy, bo ciągle robią coś nowego. Tak się im tylko wydaje ze względu na ich wielkie ego. Nowego – ego. Ale mi się zrymowało. W sumie rym to w pewnym sensie też powtórzenie. Ludzie wierzą w powtarzalność, bo chcieli by wrócić dzięki reinkarnacji na ziemię, lub odrodzić się w niebie i robić od nowa te same rzeczy. Wierzą, ale niechętnie się do niej przyznają. Jakby się wstydzili. Tylko źli ludzie mają szansę na coś nowego, bo mogą odrodzić się jako dżdżownice albo żuki. Wtedy będą mogli poznać smak nowości do której tak chętnie lgną. Rewolucjoniści. Śmieszne.

PAPUGA 2

Rzeczywiście śmieszne.

PAPUGA 3

Mnie też to śmieszy.

Stoją smutne patrząc na więźnia.

PAPUGA 2

Jak obliczyć taką powtarzalność? Trzeba by wyciągnąć średnią z tego samego, albo podzielić ją przez siebie samą. Tylko jakby nie patrzeć zawsze wychodzi jeden, albo coś co się zbliża do jedynki jeżeli powtarzalność nie jest perfekcyjnie powtarzalna to...

PAPUGA 1

Jak ty to liczysz?

PAPUGA 2

Normalnie. Intuicyjnie. To jest matematyka intuicyjna.

PAPUGA 1

Rzeczywiście. Przepraszam. Źle zadałem pytanie. Po co ty to liczysz?

PAPUGA 2

Uspokaja mnie to.

PAPUGA 3

Dobrze, że go to uspokaja. Dzięki temu będzie żył dłużej. I tak jest najbardziej z nas zestresowany, więc niech sobie liczy. Einstein też sobie coś tam liczył i przeżył ponad siedemdziesiąt lat.

PAPUGA 1

Papugi tyle nie żyją.

PAPUGA 3

Może dlatego, że nie liczą tak dużo jak powinny. Po za tym jak mu skapnie połowa z tego co przeżył Einstein to już i tak dobrze. Pobije rekord długości życia papug i wpiszą go do Księgi Guinnessa.

PAPUGA 1

Rekord srekor. Pobije rekord tylko po to, żeby dłużej siedzieć w tym miejscu. Dosyć szlachetne zajęcie.

PAPUGA 2

Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć ...

SCENA 7

PAPUGA 2

Dwa miliony sześćset siedemdziesiąt dwa. Dwa miliony sześćset siedemdziesiąt trzy, dwa miliony...

PAPUGA 3

Szkoda, że ten sympatyczny wolontariusz już nie przychodzi. Miał taki miły głos.

PAPUGA 2

I takie wielkie śmierdzące pachy.

PAPUGA 3

Rzeczywiście trochę się pocił, ale czy ty na jego miejscu byłbyś spokojny? Wyobraź sobie, że przychodzisz do celi w której siedzą trzy zupełnie ci nieznane papugi. Czy czułbyś się komfortowo?

PAPUGA 2

Coś w tym jest.

PAPUGA 1

Dobrze, że ten bałwan nie przychodzi. Bo tylko się kłócili.

PAPUGA 2

Przepraszam czy słowo bałwan nie jest to określenie obraźliwe, które może odbijać się niekorzystnie na czyjejs psychice?

PAPUGA 1

W tym wypadku nie, bo on był bałwanem. Gadał od rzeczy wyrażając te swoje opinie. Bez sensu trzymał się kurczowo swojego zdania. Nic dziwnego, że nasz sąsiad się wkurzał. Przecież wiadomo, że takim jak on trzeba tylko przytakiwać, aby rozmowa mogła się toczyć.

PAPUGA 3

To dlatego tak dobrze się księdzem dogaduje?

PAPUGA 1

Oczywiście. Tam nie ma się nad czym zastanawiać. Jezus urodził się zrobił to czy tamto i umarł. Prosta sprawa. Zresztą wiara na tym polega, żeby wszystko upraszczać. Kiedyś kiedy wiara była nauką było inaczej można było się spierać...

PAPUGA 2

A co było z nauką kiedy wiara nią była? Tak nieśmiało zapytam.

PAPUGA 1

Wtedy nauka była wiarą. Teraz jest odwrotnie i w końcu można nad tym wszystkim zapanować. Czyli po pierwsze nauka odpowiada za to co chce się udowodnić, a wiara jak sama nazwa wskazuje to w co się chce uwierzyć. Dlatego odwiedziny księdza w tym miejscu są jak najbardziej na miejscu. Taki człowiek jak on nie ma już po co korzystać z nauki.

PAPUGA 3

Biedaczek.

PAPUGA 2

A co z prawnikiem? On też przychodzi.

PAPUGA 1

Co za durne pytanie. Prawnik to osoba jeszcze lepsza niż ksiądz. On ma być taką samą osobą jak oskarżony tylko lepszą. I sąd musi uwierzyć, że osadzony jest taki sam jak on. Z nikim nie można się złać tak bardzo w jedną postać jak ze swoim własnym prawnikiem. Człowieku... kurcze dlaczego ja do ciebie czasami mówię człowieku? Papugo jeżeli kiedykolwiek będziesz chciała mieć kogoś koło siebie przez całe życie to załatw sobie prawnika. On cię nie opuści w najgorszym momencie, on zawsze będzie przy tobie kiedy sobie tego zażyczysz. To najlepszy związek jaki może mieć człowiek z innym człowiekiem. Najpiękniejsze przywiązanie.

PAPUGA 3

To takie romantyczne.

PAPUGA 2

Przywiązanie. Dziwne słowo. Nie uważacie? Z jednej strony mówi o głębokich uczuciach, a z drugiej jest się jednak na kogoś skazanym, do kogoś przywiązanym. Czy przypadkiem to w czym teraz siedzimy i w czym się znajdujemy to nie jest przywiązanie? Czy my nie jesteśmy przywiązani do niego? No, bo jasne, że on jest przywiązany do nas, bo nie ma wyjścia, a my mamy, a jednak się do niego przywiązujemy.

PAPUGA 3

Higiena! Higiena!

Więzień podchodzi do okna. Wraca i znowu siada na krześle.

PAPUGA 3

Higiena! Higiena!

Więzień podchodzi do okna. Wraca i znowu siada na krześle.

PAPUGA 3

Higiena! Higiena!

Więzień podchodzi do okna. Wraca i znowu siada na krześle.

PAPUGA 1

No tak to jest właśnie przywiązanie. Masz rację. Sam nie wiem jak taki głupek jak ty na to wpadł. To ja powinienem to zauważyć.

PAPUGA 3

Może za bardzo się przywiązałeś?

PAPUGA 1

Może. Może.

PAPUGA 3

Morze. Jak ja kocham to słowo.

Podchodzi do PAPUGI 2

PAPUGA 3

Wyobraź sobie, że jesteśmy na morzu. Nie ma nic tylko morze. Jest morze i nawet nas nie ma, bo jest tylko morze.

PAPUGA 2 *Sarkastycznie*

Nie mogę się nasycić tym widokiem.

PAPUGA 3

Jest tak wielkie, że aż nas ogranicza za bardzo.

PAPUGA 2

Tak to prawda czuje to.

PAPUGA 3

Tak nas ogranicza, że aż nie możemy zaistnieć.

PAPUGA 2

Czuję to całym sobą.

PAPUGA 3

Widzisz horyzont?

PAPUGA 2

Nie ponieważ nie mogę zaistnieć.

PAPUGA 3

Ale widzieć możesz.

PAPUGA 2

Rzeczywiście można widzieć bez oczu, więc widzę.

PAPUGA 3

I jak ci jest.

PAPUGA 2

Tak samo.

PAPUGA 3

Tak samo. Tak samo. Też ładnie brzmi.

SCENA 8

PAPUGA 3

Zobaczcie jak posmutniał. Pewnie dlatego, że zobaczył nasze szczęście. Biedaczek.

PAPUGA 2

Jak dla mnie cały czas jest taki sam.

PAPUGA 3

Chyba ślepy jesteś. Może przez te rozmowy o przywiązaniu mu się smutno zrobiło. Albo przez to morze.

PAPUGA 2

Na co on patrzy?

PAPUGA 1

Na dziurkę od klucza.

PAPUGA 2

Po co?

PAPUGA 1

Ta jasne.

PAPUGA 2

Chyba dla ciebie.

PAPUGA 1

To jest jasne dla każdej normalnej osoby, która potrafi wczuć się w sytuację. Patrzy na dziurkę bo.. jak to ładnie powiedzieć? Bo chce mu się spółkować?

PAPUGA 2

Czyli, że co?

PAPUGA 1

Mężczyźni zawsze jak się patrzą na dziurkę to znaczy, że im się ruchać chce. Może rzeczywiście ta nasza rozmowa o uczuciach go tak pobudziła.

PAPUGA 2

Przecież on nas nie rozumie.

PAPUGA 1

Tego nigdy nie wiesz. Zapamiętaj to sobie raz na całe życie. Nigdy nie wiesz kto co rozumie, ale możesz się domyślać. Domyślanie się jest w porządku, ale nigdy swoich domysłów nie mów osobie, o której myślisz.

PAPUGA 2

Dlaczego?

PAPUGA 1

Jest po prostu taka zasada i trzeba jej przestrzegać.

PAPUGA 3

Czyli on o miłości myśli kiedy tak na tę dziurkę się gapi? Nie sędzę. Takich jak on sex nie interesuje. On jest lepszy od tych wszystkich ruchaczy. Jest ponad nimi. Popatrzcie na jego oczy. To nie są oczy, które się patrzą na dziurkę w taki sposób w jaki powinny. On patrzy inaczej.

PAPUGA 2 do PAPUGI 1

Czy to też są przypuszczenia?

PAPUGA 1 nie ma pojęcia jak zareagować.

PAPUGA 3

On ma tylko jedną miłość. Nam się tylko wydaje, że taki kochliwy jest. Dużo opowiada o namiętności, ale tak naprawdę tylko raz jej spróbował. Za każdym razem jego opowieść wygląda trochę inaczej, ale to jest jedna i ta sama sytuacja. Jedna i ta sama osoba. Nie zauważyliście tego.

Papugi stoją i nie dowierzają.

PAPUGA 3

Podnieca go tylko ta kobieta wyższa od niego o dwie głowy. Podnieca go tylko kiedy stoi przed nim na golasa. On sam siebie też podnieca kiedy stoi przed nią na golasa. Podchodzi do niej i nie może ustami dosięgnąć do sutków, więc wspina się na palce żeby dotknąć ich językiem. To wspinywanie się na palce jest kluczowe. To ono go podnieca. Okazuje się, że tu nie chodzi o kobietę nie chodzi o niego chodzi tylko o ten gest.

PAPUGA 2

Wspina się na palce, żeby polizać jej sutki.

PAPUGA 1

Czyli wspina się na palce, żeby polizać jej sutki.

PAPUGA 2

Tak. Wspina się na palce, żeby polizać jej sutki.

PAPUGA 1

Czyli palce i sutki.

PAPUGA 2

Nawet same palce bez sutków.

PAPUGA 1

Czyli same palce.

PAPUGA 2

Same palce bez sutków.

PAPUGA 1

Potrzebuje kobiety, żeby wspiąć się na palce.

PAPUGA 2

Tak. Kobiety bez sutków. Chociaż nie należy zapominać, że i tak w tej sytuacji najważniejsze są palce.

PAPUGA 1

Gdyby nie palce... aż strach pomyśleć co gdyby nie te jego palce.

PAPUGA 2

Rzeczywiście strach.

PAPUGA 1

Strach bez sutków.

PAPUGA 2

Kto by pomyślał.

PAPUGA 1

Skąd ty wiesz, że dla takich jak on liczą się palce bez sutków?

PAPUGA 3

Często o tym mówi.

PAPUGA 1

Nigdy nie słyszałem.

PAPUGA 3

Bo mówi wtedy kiedy śpisz. Gada przez sen.

PAPUGA 1

I co mówi?

PAPUGA 3

Że staje na palcach i stara się sięgnąć do sutków, ale one go nie podniecają. On kocha sięganie samo w sobie.

PAPUGA 1

Czyli on coś kocha.

PAPUGA 3

Prawda, że to słodkie?

PAPUGA 2

Kocha sięganie bez sutków.

PAPUGA 1

Czyli kocha takie sięganie, które nie jest w pełni sięganiem, bo nie ma sutków, a skoro nie ma sutków to ma niepełne piersi czyli być może są to pół piersi albo wcale...

PAPUGA 2

... ich nie ma. Czyli kocha kobietę bez piersi wyższą niż niejeden koszykarz. Z tego wynika...

PAPUGA 3

Te wasze intelektualne gadki są w stanie zabić każde uczucie. Czy wy zawsze musicie wszystko rozumieć?

PAPUGA 1

Nieemożność. Nieemożność to coś czego nie można osiągnąć nawet jak się sięga. To zawsze powtarzał mistrz mojemu pradziadowi, który też był mistrzem. Obydwaj byli mistrzami chociaż nikt z nich tego nie wiedział. Okazało się to dopiero po ich śmierci, kiedy to o czym myśleli w końcu dotarło do tych wszystkich tępych ludzi. Stary mistrz mówił bardzo często do mojego pradziada, który siedział mu na ramieniu: życie ludzi składa się głównie z takich nieemożności. Ciekawe jest to, że ta nieemożność ich wzmacnia – odpowiadał mój przodek. To były takie czasy w których ludzie rozumieli papugi i na odwrót. Później rozumienie się zatarło, bo ludzie chcieli, żeby papugi powtarzały to co oni mówią, a papugi to robiły tylko po to, żeby ludzie mogli po nich powtarzać. Ale odbiegam od tematu. Mój pradziad siedział na ramieniu mistrza i mówił: ta nieemożność sprawia, że ludzie chodzą do pracy, której nie lubią. Żadne zwierze nie podjęło by się takiego niemożliwego zadania, a oni to robią. Nieemożność to jest coś takiego czego my papugi nie jesteśmy w stanie pojąć. Dla nas nie ma problemu, żeby przegłądać się w zbełtanej i brudnej kałuży. Po prostu tego dnia wyglądamy tak jak na to pozwala nasze odbicie. Możemy też bez problemu sprzedać coś co jest bezcenne i za zarobione pieniądze kupić coś niepotrzebnego. Widocznie na ten moment niepotrzebność jest bardziej wartościowa niż bezcenne. Proste.

Mistrzu – pytał mój pradziad mistrza – czy dla ludzi nawet możliwości są niemożliwościami?

Mistrz w takich sytuacjach milczał, bo sam był człowiekiem i trudno mu się było przyznać, że to prawda. Zatrzymywał się nad brzegiem rzeki i w zamyśleniu cytował mądre księgi: mistrz Huizi zatrzymał się w przemyśleniach na zawilosci kamienia i białosci konia. Co ciekawe jego syn Zhao Wena naśladował kunszt ojca w zatrzymaniu jednak do końca życia nie osiągnął sukcesu. Koniec cytatu. I tak stali nad brzegiem Yangtze i myśleli nad tym co powiedzieli inni myśliciele. Tak właśnie powinni robić wszyscy ci którzy myślą, a ci co widzą takiego myślącego stojącego nad rwącą rzeką nie powinni mu przerywać, bo te myśli mogą również dotyczyć ich samych. Nawet jeżeli sobie tego nie życzą tak niestety musi być.

SCENA 9

PAPUGA 1

Co to jest?

PAPUGA 2

Wygląda mi to na jajko, ale nie jestem pewien, bo skąd by się tutaj wzięło?

PAPUGA 1

Rzeczywiście jajko.

PAPUGA 3 do PAPUGI 1

Co się tak dziwisz? Nie widzisz, że wyglądacie jak dwie krople wody.

PAPUGA 1

Jak dwie krople wody?

PAPUGA 3

No tak przecież to twoje jajko. Jest też oczywiście moje, ale teraz to już bardziej do ciebie należy. Ja swoje zrobiłam i jestem wolna.

PAPUGA 1

Jak to wolna?

PAPUGA 3

Po prostu wolna. Powiem ci, że z niemałym trudem wylazło to ze mnie. Teraz możesz zacząć wysiadywać, a za siedemnaście dni zacząć karmić.

PAPUGA 2

Słuchajcie o czym wy gadacie? Jak to małe się wykluje będzie nas czwórka. Kumacie? Co z trzema muszkietierami bez D'Artagnana? Co ze świętą trójcą? Co z nami? Przecież jak ten... człowiek którego kiedyś nazywałem psychopatą się o tym czymś dowie to po nas. Im więcej nas jest tym więcej ma chęci do zabijania. Sam przecież powiedziałeś, a może to ja powiedziałem, że sześćdziesiąt osób, które zaszlachtował to nie jest tak dużo, ale teraz widzę, że to jednak dużo, a nas jak widzicie za kilkanaście dni będzie więcej. Do siebie dobrał nas psycholog. On doskonale wiedział, że trójka to jest nieśmiertelna liczba, ale czwórka to już parchacizną wieje. Czwórki nie da się do niczego porównać. Popatrzcie jak ona wygląda. Jak odwrócone krzesło. Nic ciekawego. Co więcej nawet nie ma w niej nic nudnego. Ona jest nijaka. Cztery są kółka w samochodzie i cztery są kucharki gdzie nie ma co jeść.

PAPUGA 1

Kucharek było sześć.

PAPUGA 2

No właśnie o to mi chodziło! Nawet kucharek nie było cztery tylko sześć. Kurwa mać, że tak przeklnę chociaż ptaki raczej nie przeklinają, ogarnijcie się! Czwórka to liczba śmierci!

PAPUGA 1

On może mieć rację.

PAPUGA 3

Co wy za bzdury gadacie. To jest dziecko. Dzieci wszyscy kochają i wszyscy będą się z niego cieszyć.

PAPUGA 2

Wszyscy poza nim!

Skazany podchodzi do klatki, żeby uciszyć gadające zbyt głośno papugi. Uderza ze złością w klatkę. Papugi ciałem zakrywają jajko.

PAPUGA 3

Po za tym przestańcie gadać o dziecku jak o liczbie. Przecież ono to wszystko słyszy. Taka skorupka to nie jest żelbetonowa ściana.

PAPUGA 2

Dlaczego ty nie jesteś przerażona?

PAPUGA 3

Bo mam jeszcze odrobinę oleju w głowie. Siadaj na jajku! Najpierw ty, a jak się zmęczysz to niech siada ten trzęsидуpek.

PAPUGA 2

Ale to nie moje jajko!

PAPUGA 3 groźnie mierzy ich wzrokiem. Samce potulnie wypełniają rozkaz

PAPUGA 3

Tylko nie we dwóch, bo rozgnieciecie!

PAPUGA 2 *szeptem*

To nie było by złe wyjście. Przecież takie rzeczy się zdarzają. Takie jajko jest kruche, a przypadki chodzą po papugach.

PAPUGA 1

Co ty bredzisz. Chciałbyś mojego potomka zabić? Może jak ty se zrobisz swojego to wtedy na niego usiądziemy.

PAPUGA 2

Co cię opętało. Przecież tu chodzi o nasze wspólne życie. Najpierw powtarzałeś mi żebym się nie denerwował, bo jak ktoś z nas walnie w kalendarz to wszystko się posypie, a teraz kiedy jesteśmy w realnym zagrożeniu zmieniasz zdanie. Dawaj ja usiądę.

PAPUGA 1

Jednak ja na nim posiedzę.

PAPUGA 2 odsuwa się wyraźnie zawiedziona.

PAPUGA 2

Powiedz kiedy będziesz potrzebował zmiany.

PAPUGA 1

Nie będę potrzebował.

PAPUGA 2

Każdy w którymś momencie życia potrzebuje pomocy. Ty też będziesz potrzebował, a ja zawsze będę gotowy. Rozumiesz? Zawsze.

SCENA 10

PAPUGA 2 *do więźnia*

Co tam dzisiaj na obiad? Widzę, że smaczne. Uuuups chyba zapomniałem powiedzieć smaczno. Smaczno! Smaczno! Jak jest smaczno po ludzku?

PAPUGA 3

Pałuj się.

PAPUGA 2

Pałuj się! Pałuj się! Zobaczcie popatrzyl na mnie. Chyba mnie polubil. Zobaczcie jeszcze uda się go oswoić.

PAPUGA 1

Ile już tu siedzimy?

PAPUGA 2

Tak na oko dziesięć lat.

PAPUGA 1

Jeżeli przez tyle lat to się nie udało to raczej marne szanse.

PAPUGA 2

Weź nie podcinaj mi skrzydeł. Ja próbuje coś zrobić. Właściwie to nie próbuję, tylko coś robię i właściwie nie coś tylko staram się nam uratować życie, a ty ciągle z tym defetyzmem wyjeżdżasz!

PAPUGA 1

To nie defetyzm tylko zdrowy rozsądek matole.

PAPUGA 3

Kochanie nie denerwuj się, bo to źle wpływa na dziecko.

PAPUGA 2

O widzę, że za dobre zachowanie dzisiaj telewizję pan dostał. Fajnie. To co dzisiaj pooglądamy? Może jakiś kryminał. Oczywiście to żart. Na pewno jakiś film przyrodniczy. Przyroda łagodzi obyczaje jak to się mówi. Nie wiem czy pan wie, ale papugi są częścią przyrody. Można powiedzieć, że najważniejszą, bo najbliższą człowiekowi. Tylko papuga potrafi powtórzyć to co powie człowiek. No i może jeszcze kruk, ale on ma ograniczone słownictwo nie tak jak my.

Więzień wstaje i włącza telewizor. Wszyscy zaczynają oglądać. W tym czasie z jajka wykuwa się papuga. Ojciec czyli PAPUGA 1 całuje popękana skorupkę w czoło. Otwiera klatkę i wychodzi. Jak to się dzieje w rodzinach papug, ale i w ludzkich rodzinach syn zastępuje ojca. Czyli dziecko jest tak naprawdę ojcem który przed chwilą wyszedł z klatki. Dziecko czyli dawna PAPUGA 1 podchodzi do swojej matki (PAPUGA 3) i przytula się. Od tej pory zastępuje ojca i staje się PAPUGĄ 1.

PAPUGA 3

O przyszedłeś kochanie. Ubierz coś na stópki, bo ci zmarzną. W tej celi zawsze jest zimno. Nawet latem. Czym ty się tak upaprałeś? Daj no wytrę ci dzioba.

PAPUGA 2

Zostaw go w spokoju niech sam o siebie zadba.

PAPUGA 3

Jest jeszcze za mały. Po za tym od czego są matki jak nie od rozpieszczania.

PAPUGA 2

Lepiej go nie przyzwyczajaj do takiego luksusu, bo to niedługo się może skończyć.

PAPUGA 3

Gadasz tak od dwunastu lat i nic się nie zmienia.

PAPUGA 2

Gadasz tak od dwunastu lat i nic się nie zmienia.

PAPUGA 3

Gadasz tak od dwunastu lat i nic się nie zmienia.

PAPUGA 2

Gadasz tak od dwunastu lat i nic się nie zmienia.

PAPUGA 3 *mówi do lustra*

Gadasz tak od dwunastu lat i nic się nie zmienia.

PAPUGA 2

Jak to się nie zmienia? Wszystko się zmieniło. Tylko w takim miejscu jak to, ciężko jest to zobaczyć. Nie mamy porównania do czegoś innego, bo ciągle jesteśmy w tej samej celi, ale na pewno się zmieniło. Trwanie w takiej niezmienności jest nienaturalne, więc musiało się coś zmienić nawet gdyby się nie chciało zmieniać. Zmieniło się bardzo wiele tylko trudno jest nam to dostrzec. Uwierz mi naprawdę wiele się zmieniło. Musimy w to wierzyć, bo co nam innego pozostało.

Dziecko czyli PAPUGA 1 przytula się do matki.

PAPUGA 3

Może się zmieniło tylko jakoś trudno w to uwierzyć.

Więzień wstaje włącza telewizor. Półmrok.

PAPUGA 3

No to kładziemy się spać. Im wcześniej się położymy tym bardziej będziemy wyspani.

PAPUGA 2

Ale po co mamy się wysypiać bardziej. Przecież nie jest nam potrzebne aż tyle energii, żeby przeżyć ten kolejny dzień. Może się troszeczkę zmęczymy tej nocy?

Zaczyna zbliżać się do PAPUGI 3 i obmacywać ją. Ta się broni.

PAPUGA 3

Przestań. Przecież wiesz do czego to doprowadziło ostatnim razem. Musimy pozostać w trójkę. Nie może być nas więcej.

PAPUGA 2

Ale kiedy był on to jakoś mogło być nas więcej, a jak jestem ja to już nie może? Co ja jestem gorszy jakiś czy coś? Wtedy nie byłem gotowy zaryzykować życiem, ale teraz jestem. Wydoroślałem.

PAPUGA 3

Teraz jest inaczej. Jest dziecko. Nie możemy ryzykować.

PAPUGA 2

To ty nie możesz ryzykować ja nadal mogę, bo to nie moje dziecko.

PAPUGA 3

Daj spokój. Odsuń się. Przestań!

Więzień rzuca poduszką w papugi.

PAPUGA 3

Daj mi spokój!!! Odsuń się!!!

Więzień podchodzi do klatki i nakrywa wszystko szmatą. Jest wyraźnie zły. Cisza. Więzień śpiewa kołysankę: Aaa kotki dwa.

SCENA 11

Ranek. Papugi wygrzebują się spod szmaty.

PAPUGA 1

Wiesz mammo miałem sen o lataniu.

PAPUGA 3

Czyli bardzo realistyczny.

PAPUGA 1

No właśnie nie, bo w tym śnie nie mogłem latać.

PAPUGA 2

Przekombinowane.

PAPUGA 3

To skąd wiedziałeś, że to sen o lataniu skoro nie mogłeś latać?

PAPUGA 1

Właśnie nie wiem.

PAPUGA 3

Może czasami lepiej jest nie wiedzieć.

PAPUGA 2

Pewnie. Mama ma rację lepiej jest nie wiedzieć. Głupkom się lepiej żyje.

PAPUGA 3

Co ty pierdolisz!

PAPUGA 2

To nie ja pierdołę tylko ty pierdolisz i do tego przeklinasz przy dziecku.

PAPUGA 3

To dziecko nauczyło się już więcej rzeczy niż niejeden dorosły, więc nie ma co ukrywać, że istnieje coś takiego jak przekleństwo.

PAPUGA 1

A co to jest przekleństwo?

PAPUGA 2

No proszę wytłumacz bubusiowi co to jest przekleństwo.

Pauza. Zakłopotanie.

PAPUGA 3

Przekleństwo to jest nefajna rzecz, którą czasami obrzucamy innych, a później się tego wstydzimy.

PAPUGA 2

Wstydzimy się jak mamy trochę uczuć, a jak nie mamy to jesteśmy z tego dumni.

PAPUGA 3

Frajer.

PAPUGA 1

Mamo, a po co są samice?

PAPUGA 3

Samice są po to... żeby rodzić dzieci.

PAPUGA 1

A dlaczego ty nie rodzisz?

PAPUGA 3

Ja już urodziłam i to wystarczy.

PAPUGA 1

A po co są samce takie jak ja.

PAPUGA 3

Samce są po to, żeby płodzić dzieci.

PAPUGA 1

Czyli ja będę musiał spłodzić dzieci z tobą, bo jesteś jedyną samicą?

PAPUGA 3

Jeszcze kiedyś się dowiesz jak to jest, ale nie teraz. Teraz jest jeszcze za wcześnie.

PAPUGA 1 podchodzi do PAPUGI 3 i stara się do niej przytulić. Ta próbuje się wyrwać z jej objęć.

PAPUGA 3

Synku idź się przytul do czegoś innego. Może do tej kraty?

Okazuje się, że kraty dają różne dźwięki. PAPUGA 1 zaczyna na nich grać.

PAPUGA 3

Tyle tu siedzimy, ale teraz czuję, że jakoś niewygodnie się tu robi.

PAPUGA 2 podchodzi do niej od tyłu i przytula się

PAPUGA 2

Jeżeli chcesz to mogę sprawić, żeby było nam wygodniej.

PAPUGA 3

Czy nie powinniśmy przenieść się do większej klatki? Inne papugi w naszym wieku już mają co najmniej trzy razy większe. Niektóre do tego mają domek letniskowy, a my ciągle w tym M1 się kisimy.

PAPUGA 2

Gdybyśmy mieli dziecko albo najlepiej dużo dzieci to bym się postarał o coś większego, a tak to szkoda zachodu. Może bym nawet załatwił żebyśmy mogli po spacerniaku sobie polatać w kółko.

PAPUGA 3

Czy nie powinniśmy przenieść się do większej klatki? Inne papugi w naszym wieku już mają co najmniej trzy razy większe. Niektóre do tego mają domek letniskowy, a my ciągle w tym M1 się kisimy.

PAPUGA 2

Gdybyśmy mieli dziecko albo najlepiej dużo dzieci to bym się postarał o coś większego, a tak to szkoda zachodu. Może bym nawet załatwił żebyśmy mogli po spacerniaku sobie polatać w kółko.

PAPUGA 3

Czy nie powinniśmy przenieść się do większej klatki? Inne papugi w naszym wieku już mają co najmniej trzy razy większe. Niektóre do tego mają domek letniskowy, a my ciągle w tym M1 się kisimy.

PAPUGA 2

Gdybyśmy mieli dziecko albo najlepiej dużo dzieci to bym się postarał o coś większego, a tak to szkoda zachodu. Może bym nawet załatwił żebyśmy mogli po spacerniaku sobie polatać w kółko.

PAPUGA 3

Czy nie powinniśmy przenieść się do większej klatki? Inne papugi w naszym wieku już mają co najmniej trzy razy większe. Niektóre do tego mają domek letniskowy, a my ciągle w tym M1 się kisimy.

Powtarzam po sobie, a nie po nim. To dziwne, bo przecież nie na tym polega klasyczne papugowanie. Nie polega na powtarzaniu po sobie. Naśladowanie siebie jest niemożliwe już od wielu lat do jasnego chuja. Zawsze po przekleństwie się rozglądam czy nikt nie usłyszał, bo samicom nie uchodzi takie zachowanie. Ale dlaczego to robię. Przecież w myślach nikt nie słyszy jak przeklinam. A może słyszy skoro się rozglądam? Ja samica to słyszę! Słyszę, łyszę, łysze, yszę, ę, ę, ę. Ale dudni w tych myślach jak w studni. Echo się niesie jak cholera. Może to ono mnie zmyla i dlatego myślę, że ktoś inny jest w stanie to usłyszeć. Słyszeć, łyszeć, yszeć, yszeć, y, y, y.

PAPUGA 2

Gdybyśmy mieli dziecko albo najlepiej dużo dzieci to bym się postarał o coś większego, a tak to szkoda zachodu. Może bym nawet załatwił żebyśmy mogli po spacerniaku sobie polatać w kółko.

PAPUGA 3

A tak na dobrą sprawę za co my tu siedzimy?

PAPUGA 2

Za niego.

Pokazuje palcem na więźnia.

PAPUGA 2

Gdyby go nie było to nigdy byśmy tu nie wylądowali.

PAPUGA 3

Wylądowali. Ładne słowo. Lądowanie. Nie przypominam sobie kiedy ostatni raz lądowałam. Zawsze jestem w jakimś pośpiechu. Zawsze jestem głową w chmurach. Nawet ty tak czasami do mnie mówisz, że bujam w obłokach i nawet w myślach nie wpadłam na to, żeby wylądować. Czy to nie ciekawe, że zapomniałam o tym co jest tak bardzo naturalne dla ptaków. To lądowanie i chodzenie po ziemi to jest nasza naturalność. Przyzwyczajaliśmy się myśleć o sobie, że latamy, a przecież dużo więcej czasu spędzamy siedząc na ziemi.

PAPUGA 2

Posłuchaj może dasz mi dzisiaj dupy, a ja w nocy załatwię przyczynę naszego tkwienia w tym miejscu i przeniosą nas do większej klatki. Uratujesz syna zanim go zlinčuje ten człowiek. Przecież któreś z nas zawinie się szybciej niż on i zostaną tylko dwie sztuki, a jak zejdziemy razem to on zostanie sam. Spójrz na to realnie. Czy to nie jest dobry plan?

PAPUGA 3

Jakbyś chciał to zrobić?

PAPUGA 2

Normalnie od tyłu.

PAPUGA 3

Nie to tylko tamto.

PAPUGA 2

A tamto. Rozumiem. Tamto. Czyli od tamtego byśmy zaczęli to?

PAPUGA 3

Najpierw wymyśl, a później będziemy się zastanawiać nad dawaniem dupy.

PAPUGA 2

Ciągle ta sama śpiewka.

PAPUGA 3 z wyrzutem

Ciągle ta sama śpiewka.

PAPUGA 2

Ciągle ta sama śpiewka?

PAPUGA 3

Ciągle ta sama śpiewka.

PAPUGA 1

Ciągle ta sama śpiewka.

PAPUGA 2

Nie powtarzaj jak nie rozumiesz.

PAPUGA 3

To ty nie powtarzaj jak nie rozumiesz.

PAPUGA 1

Ja nie powtarzam jak nie rozumiem.

PAPUGA 2

Ja też nie powtarzam, ale mama powtarza.

PAPUGA 3

Mama nie powtarza jak nie rozumie, bo wtedy uczyła by dziecko nieodpowiedniego zachowania.

PAPUGA 2

Ja też nie powtarzam tego czego nie rozumiem.

PAPUGA 1

Ja też nie powtarzam tego czego nie rozumiem.

PAPUGA 3

Ja też nie powtarzam tego czego nie rozumiem.

SCENA 12

Noc. PAPUGA 1 ubiera papierową torbę na głowę z podobizną PAPUGI 2

PAPUGA 2

Za co ty się przebrałeś?

PAPUGA 1

Za ciebie.

PAPUGA 2

Ja tak wyglądam?

PAPUGA 1

A co ty nie wiesz jak wyglądasz? Pewnie, że tak.

PAPUGA 2

Po co się za mnie przebrałeś?

PAPUGA 1

Bo teraz wszystko co zrobię będzie szło na twoje konto. Załatwię tego człowieka jako ty. Tak robią samce alfa.

PAPUGA 2

To ty jesteś samcem alfa?

PAPUGA 1

A co cię tak dziwi? Nie zostałem do tego mianowany z wyboru tylko dlatego, że wkoło same fajtułapy były.

PAPUGA 2

Masz na myśli mnie? Przecież innego samca nie ma w klatce.

PAPUGA 1

Miedzy innymi ciebie. W normalnych warunkach byłbym najwyżej samcem beta, albo kimś z czołówki, ale na pewno nie pierwszym. Nie mam wyjścia muszę iść.

PAPUGA 2

O nie.

Przebiera się za PAPUGĘ 1

PAPUGA 2

Nie przechytysz mnie to ja go załatwię jako ty.

PAPUGA 2 wychodzi z klatki i skrada się do śpiącego więźnia. Kiedy już ma go zabić spotka PAPUGĘ 3 przebraną za PAPUGĘ 3

PAPUGA 2

Kim ty jesteś?

PAPUGA 3

Twoją niedoszłą kochanką przebraną za samą siebie. Ja go załatwię. To ja chciałam większej klatki, to ja chciałam więcej przestrzeni. Po za tym w razie niepowodzenia lepiej żeby chłopiec miał kogoś silnego obok siebie. Wracaj do klatki. Ja to zrobię.

PAPUGA 2 wraca. PAPUGA 3 dziobie więźnia w gardło. Więzień odpędza ją jednym ruchem ręki. Samica wraca ranna do klatki. Wszystkie papugi są nadal w torbach na głowach.

PAPUGA 2

I co udało się?

PAPUGA 3

Nie synku.

PAPUGA 1

Mamo to ja jestem twoim synem.

PAPUGA 2

To nie jest prawda ja nim jestem.

PAPUGA 1 *ściąga torbę z głowy.*

PAPUGA 3

To teraz który jest który?

PAPUGA 1

To ja jestem ten prawdziwy!

PAPUGA 2

On bredzi. To ja jestem.

PAPUGA 1

Mamo przytul mnie.

PAPUGA 2

No właśnie mam przytul mnie!

PAPUGA 3

Dwóch chłopców przeciwko jednej kobiecie.

PAPUGA 1

Mamo, ale przecież tak jest z dziećmi.

PAPUGA 2

Tutaj akurat muszę się zgodzić z tym oszustem. Tak jest z dziećmi.

PAPUGA 3

Nie mam już do was siły.

PAPUGA 2 ściąga torbę z głowy. Podchodzi do PAPUGI 3 i jej też ściąga torbę z jej własną podobizną. Dopiero teraz widzą, że PAPUGA 3 krwawi.

SCENA 13

PAPUGA 2

Ooooo nowe informacje się zbliżają!

Więzień zmienia w klatce gazety pełne odchodów na świeże. Część z nich jest poplamiona krwią. Papugi zaczynają czytać najnowsze informacje.

PAPUGA 1

Po co nam te wszystkie informacje?

PAPUGA 2

Informacje są nam potrzebne z dwóch względów. Po pierwsze higienicznych, ale to jest jasna sprawa. Po drugie żebyśmy wiedzieli co się dzieje w szerokim świecie.

PAPUGA 1

A po co nam to wiedzieć skoro siedzimy i tak w jednym miejscu.

PAPUGA 2

Jest to nam niezbędnie potrzebne, bo jeżeli kiedyś okaże się, że to miejsce zmienimy na inne to będziemy wiedzieć jak się zachować w miejscach, w których nigdy nie byliśmy.

PAPUGA 3 patrzy ze zdziwieniem na tą rozmowę, bo wygląda to tak jakby PAPUGA 2 zaczęła uczyć jej syna męskiego sposobu patrzenia na życie. Jest zadowolona z takiego obrotu rzeczy.

PAPUGA 2

Popatrz na przykład na ten tytuł: LASY NIESTETY WYSYCHAJĄ. Od razu wiadomo, że najważniejszym słowem w tym zdaniu jest... NIESTETY. Dlaczego to słowo jest ważne? Bo nie wiemy co ono oznacza. My papugi takiego słowa nie znamy, więc ze względu na naszą wrodzoną ciekawość musimy się dowiedzieć co znaczy. Jak to zrobić? Otóż prosto jak najprościej. Krzyknij to słowo do naszego kolegi z celi.

PAPUGA 1

Boję się.

PAPUGA 2

Nie żartuj. Twój ojciec niczego się nie bał, więc i ty się niczego nie boisz. Zrób to, a dowiemy się co ono znaczy. Odwagi chłopcze.

PAPUGA 1

NIESTETY!

PAPUGA 2

Głośniej!!!

PAPUGA 1

NIESTETY! NIESTETY! NIESTETY! NIESTETY! NIESTETY!

Więzień patrzy na klatkę i zaczyna płakać.

PAPUGA 2

Widzisz i po krzyku. Wszystko jest jasne. Słowo niestety oznacza płkanie, więc ten tytuł jest trochę niepoprawnie sformułowany, bo brzmi po naszymu: LASY PŁACZĄ WYSYCHAJĄ. Brakuje litery I. Ludzie czasami robią takie literówki, aż trudno uwierzyć, że najwyżej zorganizowany gatunek na ziemi popełnia błędy, ale niestety i u nich się to zdarza. Więc jak ten tytuł powinien brzmieć?

Cisza. Jest to dobrze znana cisza. To ta którą często można spotkać w szkołach kiedy nie wiadomo jak odpowiedzieć na pytanie nauczyciela. Jest to cisza, która pogrąża w zakłopotaniu osobę próbującą odpowiedzieć, a wzmagą uczucia sadystyczne w tej która pyta.

PAPUGA 2

LASY PŁACZĄ IIIIII WYSYCHAJĄ. Brawo udało się rozszyfrować zagadkę.

PAPUGA 1

Nie do końca, bo jest to trochę nielogiczne. Gdyby lasy płakały to by nie wysychały, bo miały by wodę z łez, ale one jej nie mają, więc może nie płaczą?

PAPUGA 2

Synku, że się tak wyrażę. To jest poezja. Tego nie da się wytłumaczyć tak wprost. Płkanie to jest przenośnia i widocznie w tym wypadku płaczą bezłzowo. Po za tym drzewa nie płaczą, więc logiczne jest, że płaczą bez łez. Zresztą jak sam widzisz ludzie nie posługują się logiką. Nie posługują się logiką zwłaszcza wtedy kiedy używają metafor. Zresztą to jakiś głupawy tytuł. Poszukajmy innego.

PAPUGA 1

Poszukajmy innego.

PAPUGA 2

Poszukajmy innego.

PAPUGA 1

Poszukajmy innego.

PAPUGA 2

Poszukajmy innego.

PAPUGA 1

Poszukajmy innego.

PAPUGA 2

A co ty się jąkasz?

PAPUGA 1

Nie. A ty?

PAPUGA 2

Nie. A dlaczego pytasz?

PAPUGA 1

Bo ty się pytasz, więc kurtuazyjnie zapytałem, żeby podtrzymać rozmowę? Czyli się nie jąkasz?

PAPUGA 2

Nie. A ty?

PAPUGA 1

Nie. A dlaczego pytasz?

PAPUGA 2

Bo ty się pytasz, więc kurtuazyjnie zapytałem, żeby podtrzymać rozmowę? Czyli się nie jąkasz?

PAPUGA 1

Nie. A ty?

PAPUGA 2

No dobra czas to skończyć, bo jakiegoś szaleństwa się nabawimy. Wystarczy tych informacji na dzisiaj.

PAPUGA 2 *rozgląda się patrzy na więźnia.*

PAPUGA 2

NIESTETY!!! NIESTETY!!!

Więzień wstaje podchodzi do klatki i uderza PAPUGĘ 2. Ptak jest wyraźnie zaskoczony reakcją więźnia. Próbuje wybrnąć z twarzą z kłopotliwej sytuacji.

PAPUGA 2

Widzisz trzeba z tym słowem uważać. Ludzie nie lubią za dużo płakać i użalać się nad sobą. Lubią być smutni tylko tyle ile potrzebują i nie więcej. Więc teraz wiemy, że trzeba go używać tylko wtedy kiedy można go używać.

SCENA 14

PAPUGA 2

A co ty robisz? Znicz zapalasz? Czyś ty zdurniał?

PAPUGA 1

Dlaczego zdurniał?

PAPUGA 2

Chcesz żebyśmy sobie pióra sfajczyli?

PAPUGA 1

Nie chcę, ale ludzie tak robią jak ktoś umrze.

PAPUGA 2

A co matka zmarła?

PAPUGA 1

Nie.

PAPUGA 2

Uffff. To kto w takim razie zmarł jak nie matka. Ja żyje ty żyjesz, a nikogo innego ze znajomych nie mamy.

PAPUGA 1

Tata umarł.

PAPUGA 2

Ale to było dawno. Po za tym dziecko plus zapałki równa się pożar. I po drugie poza tym papugi nie palą zniczy.

PAPUGA 1

Ale ludzie palą.

PAPUGA 2

Ale ludzie to nie papugi.

PAPUGA 1

No i co z tego?

PAPUGA 2

To z tego, że tylko ludzie umierają na smutno. Papugi umierają na normalnie.

PAPUGA 1

To znaczy?

PAPUGA 2

Zobacz. Za oknem jest teraz jesień. Czy jest nam z tego powodu smutno? Nie. Jest normalnie. Ani nie jest wesoło, ani smutno. Jest nor-mal-nie.

Cisza. Siedzą i patrzą na zgaszony znicz.

PAPUGA 2

Widzisz nie ma jak to pogapić się na knot.

Cisza. Jest to jedna z tych cisz, które można nazwać prawdziwymi. To taka cisza, która jest w stanie usłyszeć siebie samą.

PAPUGA 2

Kaslnałeś?

PAPUGA 1

Nie. Skąd ci to przyszło do głowy?

PAPUGA 2

Nie przyszło. Po prostu usłyszałem coś jakby kaszlniecie.

PAPUGA 3 zdycha

PAPUGA 1

Czy teraz możemy zapalić znicz?

PAPUGA 2

Nie pytaj mnie. Rób co chcesz.

PAPUGA 1 nic nie robi. Siedzi i patrzy na knot.

PAPUGA 3 Śpiewa na nutę kościelną odchodząc.

Ścieżki powstają przez to, że dużo osób przechodzi tą samą trasą. Ścieżki powstają dzięki chodzeniu. Co jednak się dzieje z tymi którzy odchodzą i idą tam gdzie jeszcze nikt nie poszedł, bo przecież każdy kto odchodzi robi to na swój własny niepowtarzalny sposób. Co oni wydeptują i czy mają cokolwiek do wydeptywania? Do czego można by to porównać? Czy do ścieżki która mogłaby zaistnieć, a nie powinna? Czy pytania nie są takim wydeptywaniem ścieżek? Więc może nie powinnam ich zadawać skoro jestem w sytuacji w której nie wypada wydeptywać? Prawdę mówiąc jako byt odchodzący raczej czuję, że w coś wdepnęłam niż wydeptałam. Teraz to coś będzie się za mną ciągnęło, aż do momentu kiedy nie zejdem z tej ścieżki której nie ma. To już niedługo. Przypuszczam. A może jestem pewna?

SCENA 15

PAPUGA 2

Całe szczęście, że ja jeszcze zostałem. Spokojnie można o mnie powiedzieć, że już się nażyłem i nie ma obciachu, że mógłbym umrzeć za szybko.

PAPUGA 1

Tak. Rzeczywiście nie ma obciachu.

PAPUGA 2

Naprawdę tak myślisz?

PAPUGA 1

Naprawdę.

PAPUGA 2

Ooooo. Kochany jesteś.

Cisza. Krótka i treściwa.

PAPUGA 2

Naprawdę tak myślisz?

PAPUGA 1

Naprawdę.

Cisza. Trochę dłuższa od poprzedniej i mniej sycąca.

GŁOS Z NIEWIADOMO SKĄD

Biedne te papugi. Całe życie w klatce. I nawet jeżeli ktoś by je wypuścił to mogły by polatać tylko po tej małej celi.

PAPUGA 2

Czyj to głos?

PAPUGA 1

Może Boga?

PAPUGA 2

Przecież zwierzęta nie mają Boga.

PAPUGA 1

A jeżeli mają?

PAPUGA 2

To by był szok. To by było przerażające.

PAPUGA 1

Dlaczego?

PAPUGA 2

Bo trzeba by się szykować na jakąś śmierć. Trzeba by żyć w zgodzie i na jakimś poziomie, a nie tak jak my. Siedzieć w klatce i plotkować. Dla ludzkiego Boga takie obrabianie dupy innym to jest grzech. Eeeee!!!! Boże czy to ty?

Cisza. Jest to cisza dobrze znana z rozmów z Bogiem, które tak naprawdę są monologami. Jest to cisza, w której oczekuje się przerwania jej przez kogoś po kim się nie spodziewa, że może ją przerwać.

PAPUGA 2

Tylko nam się przesyłało.

PAPUGA 1

Czy Bóg jest nam do czegośkolwiek potrzebny?

PAPUGA 2

To jest pytanie, które zwierzęta zadają sobie od momentu kiedy zostały stworzone.

PAPUGA 1

I do jakich wniosków doszły?

PAPUGA 2

Żadnych. Bo gdyby odpowiedziały sobie na to pytanie mogłyby coś się stać.

PAPUGA 1

Co?

PAPUGA 2

Nie wiadomo co.

PAPUGA 1

Nie wiadomo co?

PAPUGA 2

Nie wiadomo co.

PAPUGA 1

Kaslnąłeś?

Cisza. Bardzo krótka. Króciusia, bo żeby odpowiedzieć na takie pytanie nie potrzeba zbyt wiele czasu. Być może ta cisza jest tak krótka, że nie warto zwracać na nią uwagi.

PAPUGA 1

Czyli wierzymy w nie wiadomo co?

PAPUGA 2

Tak. I jest to jedyna słuszna wiara. Nie wiadomo co towarzyszy nam jak jemy, jak siedzimy w klatce, jak patrzymy na tego pacholka siedzącego koło okna. To nie wiadomo co podnosi nas na duchu. Nawet ten głos, który się do nas odezwał to jest również nie wiadomo co i spokojnie można przejść dzięki niemu do zwyczajności, a nie robić z tego afery.

PAPUGA 1

Czyli wierzymy w nie wiadomo co?

PAPUGA 2

Najprawdopodobniej tak.

PAPUGA 1

Wierzymy w nie wiadomo co.

PAPUGA 2

Najprawdopodobniej tak.

PAPUGA 1

Najprawdopodobniej tak?

PAPUGA 2

Najprawdopodobniej tak.

PAPUGA 1

Najprawdopodobniej?

PAPUGA 2

Tak.

PAPUGA 1

Jak w to uwierzyć skoro to tylko prawdopodobieństwo?

PAPUGA 2

Nie wiem.

PAPUGA 1

Nie wiem?

PAPUGA 2

Nie wiem.

PAPUGA 1

Nie wiem.

Cisza.

PAPUGA 1

Jesteśmy więźniami powtarzalności.

PAPUGA 2

Mocne słowa. Ziom.

PAPUGA 1

Mocne, bo patetyczne.

SCENA 16

Więzień jest jeden dzień przed wyjściem na wolność. PAPUGA 1 siedzi sama w klatce.

PAPUGA 1

W ostatnim dniu odsiadki panuje jakaś niepojęta odświętność. W sumie może to nie odświętność tylko napięcie, którego nie miało się przez dwadzieścia jeden lat. Przychodzi nagle i nieoczekiwanie. Jest to najdłużej wyczekiwane napięcie i jednocześnie najbardziej zaskakujące, bo przecież można by się już do niego przyzwyczaić, albo na nie przygotować, a jednak zaskakuje.

Zamieniają się miejscami więzień wchodzi do klatki, a papuga siada w celi.

PAPUGA 1

W sumie może to nie napięcie tylko odświętność, której nie miało się przez dwadzieścia jeden lat. Przychodzi nagle i nieoczekiwanie. Jest to najdłużej wyczekiwana odświętność i jednocześnie najbardziej zaskakująca, bo przecież można by się do niej przyzwyczaić, albo na nią przygotować, a nie tylko czekać.

Zamieniają się miejscami papuga wchodzi do klatki, a więzień siada w celi. Po chwili znowu zamieniają się miejscami.

PAPUGA 1

Odświętność czy napięcie jakie to ma znaczenie skoro ani tego ani tego nie miało się przez dwadzieścia jeden lat. Jest to najdłużej oczekiwane napięcie i najdłużej oczekiwana odświętność od dwudziestu jeden lat. Takie kreski sobie rysowałem. Jedną dziennie żeby się przygotować na to napięcie i tą odświętność, ale jednak nie udało się. Jestem zaskoczony.

Więzień i PAPUGA 1 wstają tak jakby chcieli zamienić się miejscami. Chwilę patrzą na siebie. Nie robią nic i ponownie siadają.

PAPUGA 1

Dwadzieścia jeden lat, które minęło. Czy to jest oczekiwanie? Czy może odświętność? Jakie to ma znaczenie jeżeli trzeba było czekać dwadzieścia jeden lat, żeby zauważyć, że dwadzieścia jeden lat istnieje. Czy jestem zaskoczony? Trochę, ale nie tak bardzo jak dwadzieścia jeden lat temu.

PAPUGA 1 zaczyna ćwierkać jak słowik.

Spis scen

1. O LITOŚCI
2. CO TO ZNACZY ZABIĆ?
3. SYMBOLIKA CYFRY 3
4. CHOROBA ODLUDZKA/ KOMBINATORSTWO
5. O BOHATERACH I BOHATERSKOŚCI
6. O POWTARZALNOŚCI
7. O PRZYWIĄZANIU
8. O NIESPEŁNIONYCH MARZENIACH
9. O PRZEARŻENIU
10. O BRAKU ZMIANY
11. O EDYPIE
12. O INFORMACJACH
13. O UMIERANIU, O ODCHODZENIU
14. O NIEPOTRZEBNOŚCI BOGA